

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. miesięcz. na pocztach 6000 mk., z odnosz. do domu 6036 mk., do Polski miesięcz. 12 000 mk. lub 15 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 400 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 1500 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty, upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na czwartek 5 lipca 1923 r.

Nr. 145.

## Propozycja pana posła Baczewskiego.

W ostatniej swojej mowie w Sejmie pruskim proponował poseł p. Baczewski, ażeby Sejm pruski wybrał komisję, któraby się z nim wybrała do Polski, zbadala tam stosunki i przekonała się tam jak się Niemców „uciska“.

Czy rzucenie tej propozycji było potrzebne? „Dziennik Berliński“ odpowiada na to tak:

„Było konieczne. Byłoby może niepotrzebne, gdyby stamtąd, z Polski odezwały się uczciwe głosy niemieckie, pod adresem władz tutejszych i społeczeństwa. Gdyby stamtąd, nie z sentymentu dla Polski, ale w imię prawdy i w imię własnego interesu padły głosy wyjaśnienia i przestrogi. Przecież w Polsce istnieje bogata prasa niemiecka? Czy nie było jej obowiązkiem już dawno odezwać się, czyż nie rozumie opinia niemiecka w Polsce, że droga naprawy stosunków sąsiedzkich Polski i Niemiec idzie przez Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech i że w tej sprawie przedewszystkiem Niemcy w Polsce mają coś do powiedzenia. Może głos ich, bezstronny i uczciwy oświeciłby ociemniałych z nienawiści nacjonalistów pruskich, jak mylnie wyobrażenia urabiali sobie o głoszonej przez nich zasadzie wzajemności.“

Nam wydaje się, że ta propozycja nie była potrzebna.

Czy i posłowie niemieccy rzeczywiście nie wiedzą co się dzieje w Polsce? Czyż oni rzeczywiście wierzą w to, że Polska toleruje „hańbę kulturalną“, że Niemcom „rabuje“ nie tylko mowę ojczystą, ale nawet zagrodę ojczystą i ojczyznę?

Jeżeli posłowie niemieccy „nie wiedzą“ o tem, że w Polsce są szkoły niemieckie, że są gimnazja, że są nauczyciele niemieccy, że Niemcy mają w Polsce równoprawnie pod względem szkolnym jakiego my tutaj nie mamy, natenczas powinni ci posłowie uwierzyć p. posłowi Baczewskiemu, a jeżeli mają wątpliwości, to niech zaciagną informacji w poselstwie polskim lub u organizacji niemieckich w Polsce.

Obowiązkiem posłów niemieckich jest ażeby poinformowali się dokładnie o stosunkach, w których żyją Niemcy w Polsce. Ale oni urządzają w sejmie hałasy, odrzucają wnioski wzywające rząd do przedłożenia projektu ustawy regulującej szkolnictwo mniejszości narodowych w Prusach i to jedynie tylko na podstawie kłamliwych referatów prasy nacjonalistycznej, o której sami Niemcy powiadają, że ta prasa przeważnie kłamstwem żyje.

A rząd pruski?

Czyż ten rząd także nie ma żadnych informacji dotyczących Niemców w Polsce? Czyż ten rząd np. niewie ile szkół niemieckich mają Niemcy w Polsce? Czyż tam w Berlinie nie ma poselstwa polskiego, które w tych sprawach rządowi pruskiemu udzieli informacji?

Na jakich podstawach opiera np. prezes ministrów pruskich p. Braun swoje twierdzenia, że Polska rabuje Niemcom „Muttersprache, Haus, Hof und Heimat“?

Jeżeli rząd państwa republikańskiego tak sobie postępuje, cóż mają wtenczas mówić posłowie nacjonalistyczni i wrogowie ustroju republikańskiego?

Jeżeli także zapatrywania panują w kołach rządowych i sejmowych w Prusach, natenczas nie przekonana tych ludzi nawet wyjazd do Polski. Posłowie niemieccy nacjonalistyczni powiedzą może, że Polacy w Polsce w dzielnicach dawniej pruskich, to ich bracia i siostry, którzy szkół niemieckich nie mają. Powiedzą, że tych braci i siostry rząd polski „polonizuje“.

Ze tam w Polsce są szkoły niemieckie przekonad może ogół niemiecki jedynie telegram biura Wolffa, że tyle a tyle szkół niemieckich w tym a tym mieście, z tyłu a tyłu dzieciom zamknięto i że te szkoły otwarte będą dopiero wtenczas, gdy tu u nas dla mniejszości polskiej szkoły będą gotowe.

Nie życzymy sobie tego, ażeby rząd polski w ten sposób dowiódł narodowi niemieckiemu, posłom niemieckim i rządowi pruskiemu, że tam w Polsce szkoły niemieckie rzeczywiście istnieją. Chwilowo bowiem konkretną jest cierpliwość, przypuszczamy bo-

wiem jeszcze, że są jakieś nieporozumienia, jakieś przeszkody, których my jeszcze nie znamy.

Zanim atoli się czyni takie zarzuty pod adresem Polski należy się poinformować, czy te zarzuty są słuszne. To jest obowiązkiem rządu pruskiego i posłów sejmowych.

Posłowie niemieccy pojedą sobie może do Polski, przejadą ją wszędy i wzdłuż może jeszcze ewentualnie na koszt rządu polskiego, a my możemy sobie z rok lub dwa lata poczekać...

Dziennikarze gdańscy także byli w Polsce.

A rezultat?

Zresztą rozchodzi się o prawa nasze kulturalne, które nam się na mocy konstytucji należą, a udzielenie nam tych praw od podróży informacyjnych posłów niemieckich do Polski zależnem być nie może.

Obserwator.

## Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora“.)

### „Deutschtumsbund“ w Polsce rozdaje „ordery“.

„Głos Pomorski“ donosi, że „Deutschtumsbund“ w Polsce rozdaje ordery.

Orderami tymi są podłużne medale brązowe na wstążce czarno-białe czerwonej z napisami: „Aufrecht und stolz gehen wir aus dem Kampf, den wir über 4 Jahr gegen eine Welt von Feinde bestanden“ i „Blank die Wehr, rein die Ehr“. Wydane są one za „wierność w woinie światowej“ (Für Treue im Weltkrieg) przez „Kyffhäuserbund“, szowinistyczną organizację niemiecką. Wydziałania ich na terenie polkim podjęła się, jako to w Łabiszynie na przykład stwierdzono bydgoska centrala „Deutschtumsbund“, stojąca widocznie w ścisłej łączności z wojowniczym „Kyffhäuserbundem“.

— Ładnie wygląda „ucisk“ Niemców w Polsce.

### „Ucisk“ Niemców w Polsce.

Jak wygląda „ucisk“ Niemców w Polsce dowodzi notatka umieszczona w „Słowie Pomorskim“:

— Chojnice. „W dniu 20 go bm. tutejsza szkoła niemiecka urządziła „Kinderfest“, wycieczkę dzieci do t. zw. Wilhelminki. Z okazji tej skorzystali też tutejsi Niemcy, aby zamaniestować niemieckość Chojnic. Odbył się najpierw pochód z orkiestrą przez ulice miasta; wieczerem straż pożarna w mundurach i hełmach, na których widnieje dotąd napis: „Freiwillige Feuerwehr der Stadt Konitz“ i które przystrojone są pruskimi „gardesternami“, przedfilowała przez miasto, śpiewając niemieckie żołnierskie i narodowe piosenki jak: „Ich hat' einen Kameraden“, „In der Heimat wollen wir uns wiedersehen, am grünen Strand der Spree“ itp. Pod adresem osób, które protestowały przeciw tym wybrykom hakatystów chojnickich, radny miasta Rohde wykrzykiwał: „Haltet die Presse“.

Ciekawi jesteśmy, coby powiedzieli w Olsztynie Niemcy, gdyby tak Polacy maszerowali ze śpiewem polskim na ulicy.

### Z krainy „hańby kulturalnej“ i „rabunku mowy macierzystej“.

W nr. 144 „Deutsche Rundschau in Polen“ czytamy dosłownie:

**Der Bezirksverband Pommerellen des deutschen Lehrervereins in Polen** entsendet zu der in Bielitz am 6 und 7. Juli stattfindenden Jahreshauptversammlung des Landesverbandes auf je zwanzig Mitglieder einen Vertreter. Die Reise findet gemeinsam mit den Mitgliedern des Netzgaues statt. Die Bahnverwaltung stellt einen besonderen Waggon, der bei Beteiligung von 30 Reisenden von Bromberg aus zur Hin und Rückreise benutzt wird. Die Abfahrt des Zuges findet aus Bromberg am 5. Juli morgens 2.10 statt. Treffpunkt ist Bahnhofshalle morgens 1.45. An die Tagung in Bielitz schliessen sich verschiedene kürzere und längere Ausflüge. Es können auch Mitglieder teilnehmen, die nicht als Vertreter in Aussicht genommen sind. Eine rege Beteiligung auch solcher Mitglieder wäre sogar sehr erwünscht.

A gdzie nasi nauczyciele na Warmii i na Mazurach i kiedyż oni swój zjazd urządzają? Kiedyż naszym nauczycielom stawi zarząd kolejowy osobny

pociąg do dyspozycji tak jak się to dzieje w krainie „hańby kulturalnej“ i „rabunku mowy ojczystej“?

Nam się wydaje, że Niemcy sobie poprosto z nas kpią...

### Agitacja wrogów republiki w Elku.

Na Mazurach agituje obecnie znany nacjonalista pastor Traub. Przemawiał on w Elku. Zarzucał rządowi, że nie czyni przeciwko „Schuldigen“. Dopiero gdy Cuno powiedział „nie“, od tego czasu mają Niemcy sympatję w świecie. (!) Jeżeli wróg zachodzie zwycięży, wtenczas nastana dla ostraplósów ciężkie czasy. Polacy czekają na Odańsk. I Prusy Wschodnie mogą być zajęte. Zie przykłady się nasładowe. Młodzież przepada bez przymusowej służby wojskowej. Dopóki w Niemczech rządzić będą socjaliści, dopóty Niemcy nie otrzymają kredytu w świecie. Francuzi w Rurze czują się już „recht behaglich“. Walka nie może pasywną pozostać, pomyśleć należy o „ernstlicher Widerstand“.

W sobotę dnia 7 bm. urządzają tutejsi nacjonalisci „Schlageterfeier“.

### Freiherr von Gayl.

Z powodu święta krzyżackiego zamieszczą znany nacjonalista niemiecki Freiherr von Gayl, były komisarz plebiscytowy, artykuł w „Marienburger Ztg.“

Podpada pewna zmiana w zapatrywaniach pana Gayla. Stał się nieco skromniejszym i pisze nawet:

„Wir wollen mit unsern Nachbarn friedlich leben, aber wir wollen auch leben als ein freies Volk, das seinen Weg selbst bestimmt. Wir wollen leben und nicht vegetieren wie das Vieh, dem man sein Futter hinwirft und das von seinem Herrn genutzt wird nach Belieben“.

Te zdania akceptujemy najzupełniej. Pod tym jest naród, który wegetuje jak bydło, któremu się podrzuca strawę i które pan wyzyskuje podług upodobania. Takim narodem każdy pogardza. Ale naród godność swą szanujący, naród szlachetny nie wygraża ustawicznie pięścią innym narodom i nie pragnie tych narodów zguby i zniszczenia. Naród szlachetny i szanujący swą godność nie nadużywa patriotycznych obchodów do szerzenia nienawiści i hasel odwetu. Naród szlachetny i szanujący godność swą nie występuje przeciwko przepisom traktatu wersalskiego naprawiającym krzywdę wyrządzoną narodowi polskiemu. Naród szlachetny i szanujący godność swoją nie nazywa rabunkiem wydanie łupów koronowanych zaborców pruskich, które cały świat zarządził i traktatem wersalskim zatwierdził.

### „Schlageterfeier“ w Królewcu i przysięga nacjonalistów niemieckich.

W tych dniach odbył się w Królewcu obchód ku czci nacjonalisty Schlagetera straconego przez Francuzów za wysadzenie mostów w powietrze. Przemawiał „katolik“ Dr. Stadler, a jego przemowa była pieśnią straszliwej zemsty i nienawiści. Powiedział on podług „Königsberger Allg. Ztg.“ pomiędzy innymi:

„Schlageter świadczy o tem, że walka nad Rurą to nie epizod, ale początek niemieckiej walki o wolność. (!) To jest: Odepchnięcie potęgi francuskiej na zachodzie i potęgi polskiej na wschodzie. Ta wolność nie przyjdzie od państwa, lecz z głębi rozpaczonej ludności. Niemieckie miecze ostrzyć będzie duchowieństwo, młodzież, kobiety. Wszystko zrość się musi w jeden kwiat nienawiści. Ruch wolnościowy jest i wstrzymać się nie da. Oporu powstrzymać nie można. Już się woła w narodzie o noc św. Bartłomieja. Każdy z nas powinien zostać „Schlageterem“...“

Podług kwidzyńskiej „Weichsel-Zeitung“ powiedział jeszcze Dr. Stadler:

„Es werden hier im Osten, in Ostpreussen, wo schon einmal die Befreiung ihren Anfang nahm, die Führer sich sammeln, um unser Vaterland zu retten, Schlageter, dir schwören wir!“

„Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi!“

Wstępujcie do „Związku Polaków“ i płacicie regularnie składki miesięczne.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Wręczenie listów uwierzytelniających przez posła K. Olszowskiego.

Berlin. Nowo mianowany poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Kazimierz Olszowski wręczył dnia 30-go czerwca swe listy uwierzytelniające prezydentowi Rzeszy niemieckiej.

Prezydent Ebert przyjął posła Olszowskiego w otoczeniu ministrów spraw zagranicznych von Rosenberga, szefa kancelarii cywilnej i dyrektora protokołu dyplomatycznego.

W mowie wygłoszonej oświadczył poseł Rzeczypospolitej, iż doloży wszelkich starań w celu ustalenia poprawnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Rzeszą niemiecką.

Rząd Polski, wierny tradycji, dąży stale do zgodnego współżycia ze swymi sąsiadami i liczy na współdziałania w tym kierunku z Niemcami.

Współdziałanie takie oparte na wykonywaniu istniejących traktatów przyczyni się do zagojenia ran zadanych Europie przez wojnę, do uzdrowienia jej stanu ekonomicznego oraz do ustalenia porządku prawnego.

Prezydent Ebert dziękując za oświadczenie posła zaznaczył, że również dąży do ustalenia poprawnych stosunków sąsiedzkich z Polską i że Rzesza niemiecka jak Polska odczuwają konieczność uzdrowienia stanu gospodarczego Europy. Rząd niemiecki współdziałać będzie w tej dziedzinie stojąc na gruncie wykonywania przez Niemcy zobowiązań przyjętych w traktatach w tem przekonaniu, że rząd Polski ze swej strony kierować się będzie tem samem dążeniem.

#### Nowy minister finansów jest nim Hubert Linde.

Warszawa. (AW.) Następcą min. Grabskiego mianowany został Hubert Linde, naczelny dyr. pocztowej kasy oszczędnościowej, jeden z najwybitniejszych finansistów polskich. Osoba nowego min. skarbu cieszy się ogólną sympatją społeczeństwa polskiego ze względu na demokratyczny charakter P. K. O. Minister Linde piastował swego czasu tęke min. Poczty i Telegrafów.

#### Dalszy wzrost zapasu walut.

Warszawa. 30. czerwca. Ostatni wykaz stanu rachunków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej ua 20-go b. m. a zatem w dniu, gdy ostatnie zarządzenia walutowe min. skarbu nie mogły dać jeszcze efektu, wykazują dalszy znaczny wzrost zapasu walut obcych do sumy 5 417 466 mk. złotych. W porównaniu z wykazem z dnia 31 maja t. j. z czasu ustąpienia rządu gen. Sikorskiego zapas ten wzrósł o 1 850 530 mk. zł., co wynosi mniej więcej 50 procent ówczesnego stanu walut (3 566 936 mk. zł.).

W ciągu dni ostatnich zapas walut w P. K. K. P. wzmógł się jeszcze znacznie wskutek zakupu znacznej ilości walut podczas ostatniego kryzysu walutowego, przewidywanego zaś wobec wpływu około miliona dolarów, tytułem pozostałości walut w bankach.

Przy tej sposobności należy jednak przypomnieć, że ostatnio P. K. K. P. wydatkowała zgórą 1 200 000 dolarów na ratę spłat za lokomotywy Baldwina, co z kolei zebrany zapas walut nieco nadwyrężyło.

HELENA MNISZEK.

56

## TRĘDOWA

Powieść — Tom II.

(Ciąg dalszy).

Wystąpiła na nim pionowa bródka, jakaś stanowcza, jakby starszka już teraz sama sobie coś rozkazywała. Oczy przeraziły ją.

Jeszcze milczała chwilę, pragnąc ochłonąć: wreszcie szepnęła cicho:

— Nie widziałam jej dawno. Czy masz fotografię. Waldemarowi zapaliło się w oczach. Radosny uśmiech mignął na jego pysznych ustach, z jego rysów znikła groza, zalsnił w niej rój promiennych świetlików, rozżarzył stalowe źrenice, rozjaśnił ponsowe wargi pod ładnym wąsem. Cała twarz wyglądała tak, jakby padła na nią luna wschodu.

Księżna zsuwała tę zmianę.

— Jak on ją kocha! — pomyślała.

Waldemar odpiął od dewizki medaljon, otworzył i szepnął w duchu do smutnie uśmiechniętej twarzy Stefci:

— Teraz zwyciężysz, jedyna!

Wyjął elegancki portfel z kieszeni, wydobyl z niego wąską, długą fotografię Stefci w balowej sukni na ciemnym tle i razem z medaljonem wręczył księżnej. Starszka, zdziwiona, spojrziała na medaljon.

— Ty ją tu nosisz?

— Jako swoją narzeczoną, babciu — odparł śmiało.

Księżna przyglądała się długo, podnosząc medaljon i fotografię do oczu. Jakiś błyski ślizgały się po jej twarzy, wrażenia nieuchwytnie a głębokie. Ręce jej drżały, głowa zwisała na piersi.

### Niemcy.

#### Minister Rzeszy Becker o stabilizacji marki niemieckiej.

Berlin. (AW.) Minister gospodarki Rzeszy dr. Becker udzielił wywiadu przedstawicielowi „Daily Telegraphu” na temat sytuacji politycznej w Niemczech w chwili obecnej. Oświadczył on m. i., że jest rzeczą niemożliwą sztucznymi środkami dokonać stabilizacji marki. Jeśli obecna deprecjacja trwać będzie nadal, to grożą państwu niemieckiemu najfatalniejsze następstwa polityczne i gospodarcze, a mianowicie nod względem politycznym wzrost komunizmu który w Niemczech jest daleko silniejszy, niż to ogólnie przypuszcza się zagranicą.

#### Z powodu ogromnej podwyżki cen

za papier (wagon z 15 milionów podrożał na 74 miliony) oraz znacznym podwyższeniem plac drukarzom itd., niemożliwym nam jest wydawać „Gazetę” za 4500 mk. Abonament za lipiec wynosi

6000 mk.

Dopłatę w wysokości 1500 mk. wciągną w tych dniach listonosze. Szan. Czytelników, którzy nie nadesłali dopłaty za czerwiec upraszamy ze względu na obecną drożyznę nadesłać 700 mk. na naszepocztowe konto czekowe 19466 w Królewcu

#### Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej”.

#### Układy w sprawie pensji urzędniczych.

Berlin. (AW.) Czołowe organizacje urzędników niemieckich zwróciły się do Ministerjum Finansów z prośbą o wdrożenie nowych pertraktacji drożyznianych. Przewiduje się, że pertraktacje te rozpoczęte zostaną po ogłoszeniu indeksu urzędu statystycznego Rzeszy, wykazującego wzrost drożyzny w czerwcu, co nastąpi prawdopodobnie 6 lipca.

Według informacji E. C. A. związki pracodawców oświadczyły w ostatnich dniach gotowość do wypróbowania w praktyce narazie na krótki przeciąg czasu żadanego ze strony związków zawodowych nowego systemu zarobkowego. W dalszym ciągu przeciwstawia się jednak tym projektom Ministerjum Finansów Rzeszy.

#### Nowe przepisy paszportowe.

Berlin. (AW.) Płasa niemiecka informuje, że obywatele Rzeszy niemieckiej jak również cudzoziemcy nie potrzebują mieć wizy na wyjazd z Niemiec, o ile urząd finansowy poświadczy im w paszporcie, że wyjazdowi ze względu na podatkowych się nie sprzeciwia. Natomiast na wjazd do Niemiec cudzoziemcy muszą mieć wizy niemieckie, podczas gdy obywatele niemieckim wystarcza paszport.

Konsulaty polskie z dniem 1 lipca nie mają więcej żądać kaucyj dla wiz do Polski od obywateli niemieckich. Równocześnie jednak opłata za wizy podwyższoną została z 32 na 50 franków.

W pokoju panowała cisza prawie uroczysta, jakby w oczekiwaniu cudu.

Nagle księżna odjęła od oczu sztyldkretową lornetkę na długiej ręczce, położyła fotografię i medaljon na kłęczniku, opierając o b. b. i jeszcze wpatrywała się w promienne, przepaściste oczy Stefci. Poczem rzekła, jakby do siebie:

— Bardzo ładna i dziwnie urocza.

A po chwili znów, ledwo dosłyszalnym głosem:

— Jak księżniczka...

Spuściła powieki, bródka na czole pogłębiła się, w skroniach delikatnych, jak welin, pulsa biły prawie widocznie.

Znów podniosła oczy na fotografię i nagłym ruchem podała Waldemarowi obie ręce.

— Podoba mi się — twoja Stefca... Waldy — rzekła, z uśmiechem.

— On ścisnął dłonie starszki, pochylił się do niej z wicherem szczęścia w oczach.

— Moja Stefca! — moja!

— Niech wam... Bóg błogosławi — rzekła księżna poważnie, kładąc dłoń na głowie wnuka.

Waldemar wiedział, co kosztowały księżnę te słowa. Gorące usta przycisnął do jej rąk.

— Dziękuję ci, droga babciu! Szczęście nasze będzie twoją nagrodą — mówił wzruszony.

Księżna ucałowała kilkakrotnie jego głowę. Łzy spłynęły z jej oczu.

— Daj Boże, abyś był szczęśliwy, daj Boże! Nie chciałam być gorszą od Macieja, bałam się, że mnie pominięz — jestem zazdrosną o twe uczucie — więc — niech się spełni.

— Będziesz miała moją miłość i mojej Stefci. Pokochasz ją sama.

Oboje spojrzeli na kłęcznik, gdzie fotografię Stefci miały wyraz dziwnie natchniony, jakby dusza dziewczyny srunęła na te nieme podobizny, czyniąc je żywymi.

Uroczysta chwila oczekiwania cudu zmieniła się

### Przyjaciele między sobą.

Kowno. (PAT.) Między Litwą i Niemcami powstał dość ostry konflikt z powodu wstrzymania przez konsulat niemiecki w Kownie wydawania wiz dla obywateli litewskich do Niemiec. Rząd litewski nosi się z myślą zastosowania środków odwetowych i wstrzymania wydawania wiz obywatelom niemieckim udającym się na Litwę. Z armii litewskiej zostali wydaleni wszyscy oficerowie niemieccy.

#### Na jakich warunkach może nastąpić ewentualnie rozejm w konflikcie francusko-niemieckim.

Berlin. (AW.) Korespondent „Timesów” donosi z Kolonii, że w kołach politycznych Nadrenji wysuwane są następujące warunki ewentualnego rozejmu w konflikcie francusko-niemieckim w Zagłębiu rzeki Rury: »uniewidocznienie« okupacji, wypuszczenie na wolność wszystkich więźniów, zezwolenie na powrót wszystkich wydalonych, zniesienie wszelkich ograniczeń celnych i paszportowych, nadto wszystkie linje kolejowe, prócz tych kilku, na których odbywa się aprowizacja wojsk, ma przyjąć znowu administracja niemiecka. Dostawy węgla do Francji zostałyby podjęte tylko w takich rozmiarach, aby francuski przemysł hutniczy mógł być uruchomiony.

### Belgia.

#### Skład nowego rządu belgijskiego.

Nowy gabinet belgijski, który Theunis wczoraj utworzył, ma skład następujący: Prezes ministrów i minister Finansów Theunis (bezpartyjny), minister sprawiedliwości Massan (liberalny poseł z Liege), minister spraw wojskowych de Veze (liberalny poseł z Brukseli), minister spraw wewnętrznych Berrye (katolicki senator z Liege), minister nauki i sztuki prof. Noll (libera), min. kolonii Frank (liberalny poseł z Antwerpii), minister rolnictwa Rucett (katolicki poseł z Flandrii), min. zniszczonych obszarów Van de Vyvere (katolicki poseł z Flandrii), min. przemysłu i pracy Moyersven (katolicki senator z Flandrii).

W kołach politycznych sądzą, że nowy gabinet przedstawi się w najbliższy wtorek parlamentowi i uzyska znaczną większość.

Na utworzenie gabinetu belgijskiego czekała Francja i Anglja z odpowiedzią w kwestji reparacyjnej. Tęsamem należy niebawem oczekiwać decyzji, która zarazem wpłynie na wyjaśnienie stanu marki niemieckiej i dolara.

### Niesłychane postępowanie w Szczytnie.

W domu „Mazura” znajdowały się długie lata pomieszkanie dla redaktora p. Jaroszyka. Oprócz mieszkania miał „Bank Mazurski” swój pokój oraz redakcja „Mazura” także jeden pokój.

Po plebiscycie upadł „Mazur”, lecz pozostał „Bank Mazurski”.

Władze mieszkaniowe zażądały jednakże ubikacji, w której miał redaktor oraz „Bank Mazurski” swoje biura.

Przysłano nawet redaktorowi jako lokatera szklarza Tressa znanego wroga Polaków i „Sackhauera”. Odstąpiono od tego zamiaru wskutek protestu redaktora.

Potem wystąpił jako reflektant na ubikację p. Stanisław Kodur pochodzący z Poznańskiego, który

w inną, równie uroczystą — jak po cudzie już spełnionym.

Bogate ściany sypialni otaczały fotografie dziewczyny przepychem. Księżycowa ampla dzierzyła na niej srebrne, ruchliwe błyski. Wszystko dyszało dookoła, wszystko tchnęło jakby mistycznym hejnałem:

— Cud się spełnił! — zwyciężyła Stefca, zwyciężyła!

I namiętne oczy Waldemara, wpatrzona w fotografię, i jego rozpalone usta mówily również:

— Zwyciężyłaś jedyna!

XXII.

Długo rozmawiał Waldemar z babką, aż niecierpliwiła się panna Rita a Trestka narzekal. Wybiła godzina wpół do trzeciej i trzecia. Nareszcie wszedł Waldemar. Panna Rita nie ruszyła się. Coś ją przykuło do miejsca. Trestka podszedł do ordynata. Nie mówił nic, ale jego mina wyrażała samą ciekawość.

Waldemar był wesół, lecz spojrzawszy na kamienną twarz Rity, spoważniał, brwi zsunęły mu się na czole.

Chwila nastala trochę kłopotliwa, bo i Trestka milczał.

Rozgrywały się tu losy.

Waldemar podszedł do panny Rity. Ona spytała z wysiłkiem:

— Cóż ciocia? — czy...

Zdławiło ją w krtań — nie mogła dokończyć.

— Ciocia chce się położyć — podchwycił ordynat. Jutro, a właściwie dziś jeszcze zjeżdżamy się tu wszyscy na imieniny babci, potem jadę do Ruczajewa.

Panna Rita zbłądła, jak pod ostatecznym ciosem, jęknęła w jej piersi, lecz zagryzła silnie wargi i przemocą zapanowała nad wrażeniem. Podała Waldemarowi rękę, patrząc na niego z bolesnym wyrazem.

— Niech panu Bóg szczęści.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zasłużył się tem, że wypiera się swojej narodowości i jest członkiem organizacji Polakom wrogich.

Redaktor, któremu z liczną rodziną, pozostały trzy szczupłe pokoje i kuchnia protestował ustawicznie. W proteście redaktor zaznaczył, że jako kierownik „Gazety Olsztyńskiej” potrzebuje koniecznie także biur dla siebie, gdyż niemożę wśród hałasu dzieci pracować. Nic nie pomogło. Ani „Bank” ani redaktor nie mieli pomieszczenia.

Kodur otrzymał ubikację, a redaktor pomieścić się musi z pracownią swoją i rodziną w trzech pokojkach i kuchni.

St. Kodar nawet sam sobie w czasie nieobecności redaktora i żony otworzył drzwi do drugiego pokoju i samowładnie się tamże wprowadził.

Dziś niema pomieszczenia ani „Bank Mazurski”, redaktor niema biura, również niema pomieszczenia dla redakcji „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”.

Protesty, listy, skargi nic nie pomagają. Stanisław Kodar, „Polak” pochodzący zdaje się z Ostrowa w Poznaniu zajmuje lwia część ubikacji w domu „Mazura”, a z nich trzy pokoje na warsztat, śpichrz i biuro.

Szydzą sobie tutaj Niemcy z Polaków, którzy tak i tak „rechtu” nie dostaną.

Coby to był za krzyk w prasie niemieckiej, gdyby w Polsce zaszło podobne wydarzenie.

Ale naturalnie: Quod licet jovi, non licet bovi”. S. Dowiadujemy się, że sprawę tę przedłożono prezesowi rejencji p. Oppenowi do ostatecznego rozstrzygnięcia. Redakcja.

## Listy od przyjaciół.

St. Szabarg, 28 czerwca 1923.

Dnia dzisiejszego odbył się tu termin w sprawie nauki religii w polskim języku i czytania i pisanie polskiego. Zaproszeni byli rodzice, którzy podpisali przed paru tygodniami wnioski o tę naukę oraz zarząd szkolny. Samochodem z Olsztyna przybyli radca rejencyjny p. Bader i starosta hr. Brühl. Radca rejencyjny p. Bader zapytał zebranych rodziców, czy życzą sobie dla dzieci swych nauki religii w polskim języku. **Wszyscy rodzice bez wyjątku odpowiedzieli, iż tej nauki dla dzieci swych żądają.** Potem zapoznał p. Bader rodziców z rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 31. 12. 1918 i objaśnił je. Prawo to pierwotnie obowiązywało tylko na terenach wzdłuż granic polskich — później rozciągnięte zostało i na rej. olsztyńską. Przed plebiscytem było tu kilka szkół polskich lecz po głosowaniu zaginęły. (Jak się zdaje, p. radcy rejencyjnemu nie jest wiadomym, w jaki sposób szkoły te zaginęły. Racz się, panie Radco rejencyjny, mnie zapytać, ja Panu opowiem co się z niemi stało).

Dalej oświadczył p. Bader, iż nauka w polskim języku ma być udzielana popołudniu. Przed południem o tyle tylko, o ile przez to nauka niemiecka nie będzie uszczuplona. Nauka w polskim języku udzielana ma być w 6 godzinach tygodniowo (religia, czytanie i pisanie polskie) jeżeli Zarząd szkolny zgodzi się na ponoszenie kosztów tej nauki. Płaca za jedną lekcję wynosić ma 2000 mk. Gdy marka niżej spadnie w tem razie i opłata za lekcję będzie podwyższona. Dzieci nie będą się uczyły tak jak my tu na Warmji mówimy, tylko „das Hochpolnische”. Potem pożegnał się p. Bader. Teraz nastąpiło krótkie posiedzenie zarządu szkolnego w sprawie zapłaty za polską naukę. Zarząd szkolny oświadczył, że tego ciężaru uchwalić nie może, ponieważ gmina już dotychczas obciążona jest wysokimi podatkami na utrzymanie szkoły.

Natem sprawa się skończyła. Teraz proszę pana Badera, niech mi pan odpowie na moje pytanie:

Czy dziecko niemieckie, które chodzi w Polsce do szkoły będzie uczone „das Plattdeutsche” a nie „das Hochdeutsche”?

Czy dzieciom niemieckim w Polsce będzie nauka też tylko popołudniu udzielana, tak jak to tu ma być zaprowadzone?

Czy za udzielenie każdej lekcji w niemieckim języku, nauczyciele w Polsce też pobierają opłatę w wysokości 2000 marek? Józef Kolender.

W korespondencji z Warkal w nr. 141 z dnia 29. 6. nie ma się nazywać „synowie pana Grunwalda”. Był to syn innego pana.

## 50 tysięcy Polaków gdańskich w walce o prawo.

Gdańsk. Wczoraj odbył się w sali stoczni imponujący wiec, zwolany przez Gminę Polską. Ogromna sala przepelniona była publicznością.

Wiec zagał prezes Gminy, p. Leszczyński, poświęcając w swem zagaleniu słowa wspomnienia śp. Antoniemu Abrahamowi. Pamięć zasłużonego działacza kaszubowskiego uczczono przez powstanie.

O sprawach kościelnych referował obszernie pan Czyżewski. Przypomniał stare boje, staczane za czasów niemieckich, w obronie wiary i narodowości polskiej, i przeszedłszy do czasów dzisiejszych, przedstawił upośledzenie ludności polskiej w Wolnem Mieście Gdańsku w dziedzinie kościelnej. Polaków-katolików jest w Wolnem Mieście co najmniej 50 tysięcy, z tego 30 tysięcy gdańszczan. Są oni poniewierani w wych najświętszych uczuciach. Duchowieństwo nie-

mieckie działa przez to na szkodę Kościoła, bo przez postępowanie swe jakby umyślnie chciało odstępować wierzącą ludność od wiary i obrządków kościelnych.

W myśl swych wywodów przedkłada mównica rezolucję:

»Zebrani na wiecu katolicy Polacy miasta Gdańska domagają się od władz kościelnych tych samych praw, jakie posiadają katolicy Niemcy.

Domagają się nabożeństwa głównego o godzinie 10 przed południem, również nieszporów i wszystkich innych nabożeństw w jednym z kościołów w Gdańsku dla śródmieścia i w kościołach przedmiejskich dla przedmieść.

Domagają się, ażeby przyrzeczenia ks. Biskupa Rosentretera i ks. kanonika Michalskiego zostały ostatecznie zrealizowane, gdyż przez wstrzymywanie, tej sprawy podkopuje się wiarę i autorytet władz kościelnych.

Z przysługujących nam praw nigdy nie zrezygnujemy. Tak nam dopomóż Bóg!

Rezolucję tę jednogłośnie przyjęto.

Następnie w znakomitym referacie pos. dr. Kubacz oświecił istotę zatargu między Wolnem Miastem Gdańskim a Polską. Istota ta tkwi w dziedzinie celnej, administracji portu i braku równouprawnienia dla obywateli polskich w Gdańsku. We wszystkich tych sprawach Senat ze szkodą dla rozwoju Wolnego Miasta zajmuje wrogię dla Polski stanowisko, wobec czego Polska musi dochodzić swych praw, opierając się na literze Traktatu Wersalskiego, a nie na późniejszych układach, stale sabotowanych przez Senat. Zastosować musi tu Polska najostrzejsze środki, a im prędzej osłgnie swoje, z tem większą będzie to korzyścią dla Gdańska. — Przekonywujące wywody mówcy, dyktowane dobrze zrozumiałem odczuciem interesów Gdańska, spotykały się z pełnym aplauzem słuchaczy.

## KRONIKA.

Olsztyn, 4 lipca 1923.

Kalendarz na czwartek: Cyryla i Metod. Wschód słońca o godz. 3.59; zachód o g. 8.13.

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Przedostatniej nocy skradli jacyś ludzie których dotąd nie wykryto wstęgi od wieńców złożonych pod pomnikiem poległych żołnierzy pułku 146 piechoty.

### Z Mazur.

\* r. Szczytno. Cała prasa w Polsce zajmuje się sławnym telegramem wzywającym rząd do zastrzeżenia w Berlinie generała francuskiego Komisji Międzynarodowej w razie zastrzeżenia przez Francuzów Górgesa. Sprawa ta będzie miała jeszcze inne nieprzyjemne następstwa.

\* r. Mąciace. Zmarł tu członek krygerferajnu Mazur Kaczmarczyk. W »Ostelsburger Zeitung« pojawiło się ogłoszenie pośmierne. »Gestorben ist Fr. Kaczmarzik. Jak germanizować, to już dobrze germanizować. Czemu się ten człowiek nie nazywał »Katzmarzick«?

\* Oletzko. Jakiś Hermann Ogrszey ogłasza w »Oletzkoer Zeitung«. Dziwiłog ten pochodzi zapewne z polskiego Ogrzeja.

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* Wystruć. Niemieckie towarzystwo rolników (Bauerverein) w Kullykehym urządziło przedostatniej niedzieli swój »Sommerfest«. Kilku młodych ludzi zabrało się przed lokalem i będąc prawdopodobnie w pijanym stanie zdemolowało kilka okien. Później wtargnęli do lokalu i bili gospodarza. Ten chcąc przestraszyć napastników strzelił kilka razy w powietrze. I to nic nie pomogło. Gdy robotnik G. zbliżył się do gospodarza z nożem w rękę, strzelił tenże do robotnika i zabił go na miejscu. Lokal jest cały zdemolowany. Krzyże w oknach są powyrywane, wszystkie szyby lampy i szklanki potłuczone. Dopiero o godzinie 4-tej rano gdy nadeszła policja uciekli demolujący.

## Przemysł i handel

### Rynek pieniężny.

Płacono dnia 3. lipca:

za 100 marek polskich . . . . .	155,75	mk. niem.
za 1 dolar amerykański . . . . .	159600,—	„ „
za 1 gulden holenderski . . . . .	62343,—	„ „
za 1 funt szterlingów ang. . . . .	721175,—	„ „
za 1 frank szwajcarski . . . . .	28079,—	„ „
za 1 frank francuski . . . . .	9501,—	„ „
za 1 lir włoski . . . . .	6952,—	„ „
za 1 koronę czechosłowacką . . . . .	4837,—	„ „
za 100 koron austriackich . . . . .	231,42	„ „

### Ceny ziemiopłodów.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 3 lipca. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia-prasowana i wiązana drutem 45—48000, słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 40—44000, słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 40—42000, słoma żytnia długa i wiązana 43—45000, luźna i wiązana słoma pocięta 35—37000, sieczka 54—57000, siano 34—36000, siano dobre 40—44000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 425—430000, żyto 310000, 319000, jęczmień ozimy — — —, jary 340000, 350000, owies 320000, 330000, kukurydza loco Berlin ca — 350000. Za 100 klg.: mąka pszenna 1200-1300000, mąka żytnia 900—1020000. Za 50 klg.: ospa pszenna 190—200000, ospa żytnia 200—205000, rzepak — — —, siemię lniane — — —, groch Wiktorja 450—500000, groch spoż. mały 375-425000, groch pastewny — — —, peluska 250-300000, bób polny — — —, wyka 250—300000, łubin niebieski 200—250000, łubin żółty 300—350000, seradela 300-350000, makuch rzepakowy 280-290000, makuch lniany 290—300000, wyłoki suche 140-145000, wyłoki cukrowe 180—200000, melasa torfowa 180—200000, płatki ziemniaczane 310—320000.

## Od redakcji.

Pan Dullszewski w B. Pański list odeślał nam p. Kubie z pod Wartemborka. O ile nam już wiadomo, list będzie w „Gazecie Olsztyńskiej” zamieszczony. Dziękujemy za pamięć.

## Ruch towarzystw.

Gryźliny. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca o godz. 3 po południu w domu p. Kalfńskiego. Uprasza się młodzież gryźlińską o liczne przybycie, aby Towarzystwo Młodzieży tutejszej mogło stanąć w rzędzie innych towarzystw młodzieży na Warmji. Prosimy o pomoc w tej pracy również osoby starsze i doświadczone, niechaj i one przybędą na zebranie. Zebranie urozmaicone będzie i wesolością okraszona, przybędzie także mówca zamiejscowy. Zarząd.

St. Szabarg. Zebranie miesięczne Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 8 lipca o godz. 4 (po nieszporach) u p. Kolendra. Wykład urozmaicony będzie obrazami świetlanymi. Uprasza się członków aby nie tylko sami przybyli lecz przedewszystkiem drugich przyprowadzili. Zarząd.

Stanisławo. Zebranie Tow. Młodzieży w Stanisławie odbędzie się w niedzielę 8 lipca o godz. 4-tej w zwykłym lokalu. Uprasza się o liczny udział tak członków jak i gości i o zjednanie i przyprowadzenie nowych członków. Zarząd.

Starytarg. Kółko rolnicze na Starytarg i okolice urządzi w niedzielę 8 lipca wycieczkę celem zwiedzenia gospodarstwa p. Klata w Ramutach. Punkt zborny o godz. 3 popołud. na podwórzu p. Klata w Ramutach. Uprasza się o kompletne stawienie się członków Kółka. Zarząd.

Szczecin. Nabożeństwo z polskim kazaniem i śpiewem polskim odprawione zostanie w niedzielę dnia 8 go lipca o godz. 11¼ w kościele parafjalnym Greifenstr. 3. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukarnia i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



## Zamówienie „Gazety“ na lipiec.

Ich bestelle hiermit für den Monat Juli 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6036 Mk.  
Imię, nazwisko, i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6036 Mk. erhalten zu haben bescheinigt



## Centryfugi i maszyny

do szycia

najlepsze fabrykaty, poleca wyjątkowo tanio

**Bernhard Bulitta**

Telef. 49. Wartembork. Telef. 49.

Uczciwa obsługa!

Niskie ceny!

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski

Kwiat Seraficki

Kwiatek Tercyarski

Książeczka św. Antoniego  
z Padwy

Książeczka do M. B. Bolesnej

**J. Pieniężna, Olsztyn**

\*\*\*

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

księgarnia J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE.

Ks. W. Barczewski.

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4 te, znacznie rozsze-  
rzone, wyszło z druku.

Cena 3000 mk., z przesyłką  
3050 mk.

Do nabycia w Księg. Gazety  
Olsztyńskiej.

## Na przyjęcie do I. Komunii św.

polecamy

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie  
różańce, szkaplerze, łańcuszki,  
medaliki i świece

po cenach przystępnych.

## Księg. Gaz. Olsztyńskiej.

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem . . .	20 %
„ „ półrocznem . . .	17 %
„ „ kwartalnym . . .	15 %
„ „ dziennem . . .	12 %

Zarząd.

Steffen. Malewski. Żurawski.

## Owczą wełnę

wymieniam na towar po najwyższych  
cenach dziennych

Mulczyński, Wartembork.

RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-  
SLNIKÓW POLSKICH!

Zaproszenia weselne  
zawiadomienia  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*  
\*\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek  
treści światowej i dewocjonalnej następujące rzeczy:

\*\*\*  
\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice  
rysiki \* kleje \* suszki \* linijki \* lahi  
zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* plu-  
skiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \*  
koronki papierowe \* papier krepowy \*  
papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drui  
do kwiatów \* wiązarki do chrztu polskie i  
niem. \* pocztówki \* karty do grania \* po-  
winszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najstosowniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*